



## TOPIELEC

W CZELADZI W POWIECIE BĘDZIŃSKIM W GUBERNII  
PIOTRKOWSKIEJ.

Podał

Nimfa Madlowna.

Przez osadę Czeladź płynie rzeka Brynica, a mieszkańcy nadbrzeżni twierdzą, że w rzece tej mieszka topielec. Wielu widziało go na własne oczy, wielu też doświadczyło na sobie jego złośliwości i figłów.

Mieszka on stale we wodzie, a skoro wyjdzie z niej, można go widzieć, jak siedzi na wodzie na największej głębi, chodzi po wodzie, albo też wzdłuż brzegu, gdzie spoczywa często w trawie i czatuje na ludzi. Topielec pokazuje się jako chłop wysoki a chudy, odziany jest w długą kapotę sukienną, ale z lewej kieszeni tego okrycia kapie zawsze woda; cieknie też woda z szerokiego ciemnego kapelusza filcowego, który nosi zawsze na głowie. Po tem tylko można go pewnie poznać. Rzadziej daje się widzieć, jako chłopiec mały w krakusce czerwonej. Czasem widywali go ludzie nawet w postaci żrebaka.

Jest silny i człowieka zmoże zawsze. Ludzi wabi do wody i nieostrożnych topi. Lubi płać figle ludziom, a gdy się mu te udadzą, to ucieszony śmieje się i klaszcze w ręce. Przynosi także szczęście, a gdy się kiedy zjawi na jarmarku, to wszyscy kupcy, kramarze i przekupnie sprzedadzą cały swój towar, nawet chleba w tym dniu na jarmarku zabraknie. Potem też poznają ludzie, że był między nimi topielec. W stosunku z czło-

wiekem dotrzymuje zawsze danego słowa, ale pamięta wyrażoną sobie zniewagę i mści się za nią. Można go złapać, zarzuciwszy na niego skaplerz, różaniec lub inne świętości i przyprowadzić do domu.

O topielcu opowiadają tutaj mnóstwo baśni, z których kilka podaję tak, jak je zasłyszałam.

### 1. Topielec mści się za zniewagę.

Robotnik wracał późnym wieczorem z roboty do domu. Szedł ścieżką, wijącą się wzdłuż rzeki Brynicy. Po drodze spotkał kilku kolegów i tak szli razem w dobrych humorach dalej.

Gdy nadeszli w to miejsce, gdzie rzeka w największym wije się zakręcie i najbardziej szumi, ujrzeni na ścieżce w poprzek leżącego chłopca w ogromnym kapeluszu. Głowa jego sięgała brzegu rzeki, a nogami przytłaczał kawał łąki. Ciekawi, ktoby to mógł leżeć tutaj o tak później porze, otoczyli go kołem, a jeden z nich śmielszy wszedł do środka, uderzył leżącego chłopca kilka razy kijem i kazał mu wstać. Chłop ogromny nie przeląkł się tego napadu, wstał spokojnie, a zbliżwszy się do tego robotnika, który go bił zawołał:

— Dał ci Pan Bóg szczęśliwie przerobić dniówkę, to idź spokojnie do domu, a nie zaczepiaj ludzi. — Wreszcie dodał: Ty mnie jeszcze popamiętasz!

Robotnik przeląkł się niezmiernie, włosy dębem stanęły mu na głowie, bo dopiero teraz zauważył, że ogromnemu chłopcu woda cieknie z kapelusza. Poznał, że ma do czynienia z topielcem i zaczął nagle uciekać, a za nim drudzy.

Kiedy już byli kawał od rzeki, odwrócili się jeszcze, ażeby zobaczyć, co się stało z topielcem i ze zdziwieniem ujrzeni go stojącego na środku najgłębszej wody, śmiejącego się i klaskającego w ręce.

Po kilku tygodniach zdarzyło się, iż tenże sam robotnik wracał tą samą drogą do domu. Gdy przyszedł tuż nad rzekę, przypomniał sobie owo zdarzenie z topielcem i z bojaźnią rozglądał się dokoła, czy przypadkiem go nie spotka. Po chwili rzeczywiście ujrzał tego samego chłopca w szerokim kapeluszu

siedzącego na wodzie. Topielec wnet go spostrzegł, a poznawszy, zaczął gonić. Chłop uciekał, co miał siły i tak biegł do cmentarza. Gdy już znalazł się pomiędzy domami, topielec zawrócił do wody.

Robotnik przyszedł do domu ledwie żywy i jak twierdzi, 6 tygodni leżał potem ciężko chory z przestrawu.

## 2. Topielec pyta o drogę do wody.

Jakaś kobiecina opowiadała, że w niedzielę podczas sumy stała przed domem oparta o wóz i rozglądała się dookoła. Nagle ujrzała zbliżającego się chłopca w ogromnym kapeluszu, chudego i niezmiernie wysokiego. Chłop ten olbrzymi uśmiechał się do niej, a kobieta od razu poznała, że to jest topielec, więc ze strachu nie mogła się z miejsca ruszyć. Chłop zbliżył się z uśmiechem do niej i zapytał:

— Moja kobieto, którędy można dojść do rzeki?

Kobieta pokazała mu drogę i uciekła czempredzej do izby, będąc pewną, że rozmawiała z topielcem.

## 3. Topielec usadził żołnierza w wodzie.

Żołnierz z pogranicznej straży opowiada, iż pewnej nocy miał służbę w polu nad granicą. A że to była noc ciemna, więc był pewny, iż kontroli nie będzie i najspokojniej położył się i zasnął. Nagle czuje, że go ktoś szarpie i mówi:

— Chodź czempredzej nad rzekę, bo właśnie tamtędy mają dzisiaj towar przemycać, więc ich wszystkich wyłapiesz.

Żołnierz wstał, przypatrzył się najpierw temu, co go zbudził i zobaczył, że był to ogromny chłop w szerokim kapeluszu, z którego woda ciekła; uwierzył mu mimo tego i poszedł za nim. Gdy już kawał drogi uszli, chłop powiada:

— Tędy mają przechodzić przemytnicy, więc siadź sobie tutaj i czekaj.

Moskał rzeczywiście usiadł i czekał; ale jakos nie mógł się doczekać owych »szwarcowników«. Dopiero kiedy dzień zaczynało, spostrzegł, że siedział po pachy w wodzie, bardzo

daleko od tego miejsca, gdzie miał służyć wyznaczoną. Domyślił się, że to topielec figla mu wypłatał.

#### 4. Topielec złapany.

W Będzinie topielec co rok topił mnóstwo ludzi, więc chłopci zmówili się i postanowili go złapać. Przez dłuższy czas czatowali koło rzeki, aż nareszcie pewnego wieczora ujrzeli ogromnego chłopca wychodzącego z wody. Przyczaili się cichutko na brzegu w trawie i czekali aż się do nich zbliży. Wtedy zarzucili mu na szyję skaplerze i inne świętości i tak zaciągnęli do najbliższego domu i trzymali za przypieckiem. Stamtąd chcieli go zaprowadzić do kościoła, ażeby go ochrzcić. Topielec bał się chrztu ogromnie, więc prosił i przyrzekał, że już nigdy nikogo z Będzina nie utopi. Chłopci uwierzyli i odprowadzili topielca napowrót do wody. I rzeczywiście od tego czasu podobno jeszcze żaden Będziniak nie utonął. Jeżeli znaleźli ludzie kogo utopionego, to ze wsi sąsiedniej, a nigdy z Będzina.

#### 5. Topielec zjawia się między dziećmi.

Dziewczęta pasły krowy na pastwisku. Nagle przyszedł do nich wysoki chłop w szerokim kapeluszu. Dzieci zauważyły, że woda lała mu się z kapelusza i z lewej kieszeni. Chłop kazał dzieciom, aby mu buty ściągnęły, ale one przestraszone uciekły, zostawiając bydło na pastwisku. Wszyscy we wsi twierdzą, że chłopem tym był topielec.

#### 6. Topielec w postaci żróbka.

Z piątku na sobotę jakiś parobczak długo nosił wodę z rzeki. Coś około 12-tej godziny, nabierając po raz ostatni wodę, zauważył w rzece młodego żróbka, który ogromnie w wodzie skakał i paraskał. Przestraszony tem parobek zostawił konewki przy wodzie i uciekał do domu, twierdząc, że żróbak leciał za nim aż do chaty i że to był topielec.

### 7. Topielec zmógł chłopa.

Starzy ludzie opowiadają, iż raz znaleziono nad rzeką pobitego chłopa i już prawie dogorywającego. Chłop ów twierdził, że bił się z topielem i że ten ostatni go zmógł.

### 8. Topielec moczy nogi w rzece.

Pewien chłop wracał raz wzdłuż rzeki późnym wieczorem z gry w karty do domu i zobaczył chłopa w ogromnym kapeluszu siedzącego nad brzegiem rzeki i moczącego nogi w wodzie. Przechodzący zaczął rzucać na niego kamieniami, gdyż mu się zdawało, że to jest jeden z jego znajomych. Wtem zerwał się straszny wiatr, chłop obejrzał się jeszcze raz poza siebie i ujrzał owego niby to znajomego na środku rzeki, śmiejącego się serdecznie. Poznał wtedy, że się omylił i był przekonany, że widział topielca.

### 9. Topielec przechadza się po lodzie.

Jacyś ludzie jechali w nocy wózkiem drogą wiodącą nad rzeką. Było to w zimie; mróz ostry ściał wodę a zawieja śnieżna szalała w okropny sposób. Gdy nadjechali w to miejsce, gdzie rzeka najgłębsza, ujrzeni środkiem rzeki przechadzącego się chłopa w długiej do ziemi kapocie i w ogromnym kapeluszu. Poznali, że to był topielec, gdyż niemożliwemby było, ażeby ktokolwiek z żyjących ludzi, mógł w takim czasie przechadzać się spokojnie po zmarzniętej rzece.

### 10. Topielec w czerwonej krakusce.

Razu pewnego pasterki z pasterzami paśli bydło na pastwisku. Nagle pokazał się pomiędzy nimi chłopak w krakusce i pytał o drogę do Grodzca <sup>1)</sup>. Dzieci wskazały mu drogę. Gdy

---

<sup>1)</sup> Wieś położona blisko osady Czeladzi.

chłopak odszedł, zaczęły krowy ziemię kopać, ryczeć i gonić. Przestraszeni pasterze spędzali je do stada. Za jedną krową pobięła dziewczyna aż do rzeki. Tam na brzegu zobaczyła piękne kwiaty, więc zapomniawszy o krowie, zaczęła zrywać je skwapliwie. Wtem pośliznęła się jej noga i dziewczyna wpadła w wodę. Zauważyły to dzieci i pobięły, aby ją ratować. Niestety woda była za głęboka, i dzieci stanęły bezradne nad brzegiem. Zobaczyły tylko na środku rzeki tegoż samego chłopaka w czerwonej krakusce, śmiejącego się i klaszczącego w ręce. Po jakimś czasie dopiero wyciągnięto z wody dziewczynę ale już nieżywą. Dzieci twierdziły, że ją topielec zwabił do wody.

### 11. Topielec dokucza pasterzom.

Razu jednego paśli pastuchy trzodę na pastwisku. W nocy pokładli się jeden obok drugiego, ponakrywali się kożuchami i zasnęli. Gdy się przebudzili wczesną rano, zauważyli z przestraszeniem, że im skradziono kożuchy; nie było też koni w pobliżu. Rozbiegli się natychmiast wszyscy szukać kożuchów i koni. Nareszcie zobaczyli kożuchy poukładane jeden obok drugiego nad brzegiem rzeki, a konie znaleźli dopiero nad wieczorem. Byli przekonani, że im topielec z figlów kożuchy pokradł i na brzegu poukładał, a konie rozpedził.

